

Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Dokumenty

Dowiedz się więcej na www.ksiegarnia.beck.pl

WSTĘP

Stwierdzenie, że wojny i konflikty należą do zjawisk towarzyszących ludzkości od początku jej społecznej egzystencji uznać należałoby za truizm. Gdy jednak oglądamy zachowane rysunki naskalne sprzed 10 000 i więcej lat przedstawiające strzelających łuczników i leżących ludzi przeszytych dzidami i harpunami nie sposób zaprzeczyć, że już w czasach przed historycznych ludzie rozstrzygali swoje spory przy użyciu śmiertelnych narzędzi. Świadcstw tego rodzaju wiele znaleźć można w jaskiniach na terenie Francji i Hiszpanii (Pech-Merle, Cougnac, Lascaux czy Valrobira/Tarragona)¹. Niektórzy autorzy uważają, że na terenie Mezopotamii już około 3000 lat p.n.e. istniał rozwinięty wojskowy system obronny, natomiast ok. 2700 r. p.n.e. *Gilgamesz*, władca miasta Ur podjął jedną z pierwszych ofensywnych kampanii wojennych w historii². Od tamtej pory w historii człowieka niewiele było okresów, aby nie toczono gdzieś jakiegokolwiek konfliktu zbrojnego. Zdaniem *Jamesa Hillmana* na przestrzeni 5600 lat spisanych dziejów ludzkości odnotowano 14 600 wojen³.

W tamtych czasach dominującym poglądem było suwerenne prawo władcy do wojny w żaden sposób nieograniczonej. Pozwalającej na zabór całego dobytku należącego do mieszkańców zajętego obszaru oraz w pełni dowolne traktowanie zamieszkałej tam ludności. W tym okresie nie znano pojęć poddania się i jeńca wojennego. Pojmanych dorosłych mężczyzn zabijano od razu. Podobny los czekał kobiety i dzieci. Powodem takiego postępowania był sposób prowadzenia działań wojennych charakteryzujący się dużą mobilnością niezbyt liczebnych oddziałów na dużych przestrzeniach. Zwycięzcy nie mieli odpowiednich środków by pilnować jeńców⁴. Chodziło także o aspekt psychologiczny. Unicestwienie przeciwnika miało dawać zwycięzcom namacalny wyraz ich dominacji, a jednocześnie odebrać przeciwnikowi poczucie siły. W literaturze nie brak opisów w jaki sposób potraktowano mieszkańców m.in. Troi, Jerycha czy galijskiej Alezji⁵. *Aleksander Wielki* dla sterroryzowania swoich przeciwników zrównał niepokorne Teby z ziemią, a mieszkańców kazał sprzedawać w niewolę⁶. Jednemu z najwybitniejszych myślicieli i polityków czasów starożytnych *Cyceronowi*, żyjącemu na przełomie II i I w. p.n.e., przypisywane są słowa *Inter arma enim silent leges* – w czasie wojny prawa milczą i choć nawet z dzisiejszej perspektywy trudno odmówić im racji, sytuacja już wówczas zaczęła ulegać zmianie. Jeśli zatem jeszcze nie pojawiły się prawa odnoszące się do wojny to z pewnością zaczęły kształtować się zwyczaje próbujące ucywilizować walkę zbrojną.

Jeszcze w III tys. p.n.e. Sumerowie zabijali jeńców wojennych, a ludność cywilną, zagarniętą podczas zdobywania wrogich miast, jeśli nie zabijano to zazwyczaj darowano świątyniom i wodzom, uprzednio osłepiając. Już jednak ok. 2038–2030 r. p.n.e. zaczęto pojmaną ludność przesiedlać do posiadłości królewskich i zamieniać w państwowych niewolników czyniąc z nich kolonizatorów nowych nabytków terytorialnych. Zwyczaj ten przejęto z Egiptu⁷. W kodeksie Hammurabiego z ok. 1700 r. p.n.e. znalazło się szereg regulacji odnoszących się do ochrony praw osób biorących udział w walkach⁸. Około 1400 r. p.n.e. Egipt porozumiał się z państwem babilońskim i innymi państwami regionu co do sposobu traktowania jeńców wojennych⁹.

¹ J. Keegan, *A History of Warfare*, New York 1993, s. 119.

² J. Keegan, *War and Our World*, New York 2001, s. 29.

³ J. Hillman, *A Terrible Love of War*, New York 2004, s. 17.

⁴ H. Afflerbach, H. Strachan, *How Fighting Ends. A History of Surrender*, New York 2012, s. 8 i n.

⁵ *Apollodoros*, *Epitome*, rozdział 5, część 21 i 22, <http://www.perseus.tufts.edu/hopper/text?doc=Apolod.%20Epit> [dostęp: 30 września 2019 r.]. Zob. też Okrażenie i zdobycie miasta obłożonego kłatwą, Księga Jozuego, *Biblia Tysiąclecia*, Poznań 1965, s. 228; A. Krawczuk, *Gajusz Juliusz Cezar*, Wrocław 1990, s. 153 i n.

⁶ M. Mileczanowski, *Podboje Aleksandra Wielkiego 336-323 p.n.e.*, Zabrze 2005, s.

⁷ J. Zablocka, *Historia Bliskiego Wschodu w starożytności*, Wrocław 1982, s. 111 i n.

⁸ J. Klima, *Prawa Hammurabiego*, Warszawa 1957, s. 77 i n.

⁹ J. Pictet, *Development and Principles of International Humanitarian Law*, Leiden 1985, s. 7 i n.

W starożytnej Grecji i Rzymie przywiązywano ogromną wagę do tego by pozyskać przychylność bogów dla własnych kroków wojennych¹⁰. Było to możliwe tylko wówczas, gdy wypowiedzenie wojny było słuszne. Znane było prawo azylu w świątyni i jej okręgu, co potwierdza przekaz *Apollodorosa z Aten*¹¹, ale też takie instytucje prawa wojennego jak zawieszenie broni, pertraktacje pokojowe, branie i dawanie zakładników gwarantujących podjęte zobowiązania. Warto pamiętać, że najwybitniejsi filozofowie tamtych czasów *Platon* i *Arystoteles* w swoich pismach zalecali umiarkowanie w prowadzeniu wojen¹². Nie oznacza to jednak, że w Grecji stosowano humanitarne zasady prowadzenia wojen. Zdarzały się, nie tak znowu nieliczne przypadki wycinania w pień pokonanych wojsk, czy ludności cywilnej. Nie brakowało przypadków bezczeszczenia ciał poległych. Ilustracją może być zawarty w *Iliadzie* opis zbezczeszczenia zwłok *Hektora* przez *Achillesa*. Akty takie spotykały się jednak z powszechną dezaprobatą. W czasach helleńskich, być może pod wpływem nauk hinduskiej księgi *Manusmriti* jeńców wojennych, ale też ich szczątki, zaczęto traktować z szacunkiem¹³.

W prawie Rzymu obowiązywało niewiele reguł prowadzenia walki. Jeńców wojennych można było zabić lub zniewolić, prawo łupów miało charakter powszechny, nie rozróżniano walczących i niewalczących¹⁴. Z drugiej jednak strony wiadomo, że w armii rzymskiej uznawano wiele dzisiejszych zbrodni wojennych i odpowiednio je karano¹⁵. Należy zauważyć, że w swoim dorobku Rzym pozostawił nam spuściznę wspomnianego już *Cycerona*, który wiele swoich uwag poświęcił problematyce wojny, dla którego była ona rzeczą wyjątkową i dlatego człowiek powinien się jej wystrzegać. Stąd wojna powinna być wszczynana tylko dla obrony lub dla dochodzenia naruszonych praw. Idąc śladem wcześniejszych myślicieli zalecał umiarkowanie w prowadzeniu wojny. Napiętnował grabieże i burzenie miast, także tych szturmowanych. Uważał, że zdobywca powinien okazywać miłosierdzie pokonanym, ale jednocześnie być stanowczym wobec tych, którzy dopuścili się szczególnych okrucieństw. Odrzucał możliwość stosowania odpowiedzialności zbiorowej¹⁶. W sposób szczególny odnosił się do kwestii ochrony dzieł sztuki podczas konfliktu i to nie tylko sakralnych. Ich grabież traktował jako zbrodnię¹⁷. Nie można jednak zapominać, że ukształtowane w starożytności zasady nawet jeśli były przestrzegane, to miały charakter „kautczukowy” i łatwo naginano je do bieżących potrzeb¹⁸.

Cywilizowanie sposobów prowadzenia wojen było charakterystyczne nie tylko dla basenu Morza Śródziemnego. Podobne dążenia odnotowujemy również wśród kultur Azji. W VI w. p.n.e. autor fundamentalnego dla strategii wojennej dzieła *Sztuka wojenna Sun Tzu* pisał:

„Traktuj dobrze jeńców wojennych i dbaj o nich. [...] Lepiej jest wziąć armię wroga do niewoli niż ją zniszczyć; zachować w całości batalion, kompanię czy nawet pięciu żołnierzy wroga jest lepszą rzeczą niż ich zgładzić”¹⁹.

Sun Tzu pozostawał pod wpływem myśli *Konfucjusza*, który aprobował tylko wojnę sprawiedliwą i to jako środek ostateczny, spełniający rolę wyroku sądowego²⁰.

¹⁰ J. Elbe von, The Evolution of the Concept of the Just War in International Law, *American Journal of International Law*, 1939, t. 33, s. 666 i n.

¹¹ *Apollodoros*, *Epitome*.

¹² M. Gaska, *Zarys historyczny rozwoju prawa wojennego*, http://www.marek-gaska.org/index.php?option=com_content&view=article&id=115:zarys-historyczny-rozwoju-prawa-wojennego-&catid=39:wykady&Itemid=74 [dostęp: 30 września 2019 r.].

¹³ P. Olivelle, *The Law Code of Manu*, London 1987, s. 48.

¹⁴ R.C. Stacey, *The Age of Chivalry*, w: M. Howard, G.J. Andreopoulos, M.R. Shulman (red.), *The Laws of War*, New Haven 1994, s. 27.

¹⁵ W. Winthrop, *Military Law and Precedents*, Washington 1920, s. 17.

¹⁶ M.T. Cicero, *De officiis*, London 1913, s. 35 i n.

¹⁷ L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 1958, s. 40.

¹⁸ T. Meron, *Bloody Constraint. War and Chivalry in Shakespeare*, New York 1998, s. 49.

¹⁹ *Sun Tzu*, *Sztuka wojny*, b.m.w., b.d.w., s. 20 i n.

²⁰ S.E. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław–Kraków 1958, s. 72.

Przestrzeganie humanitaryzmu w czasie konfliktów zbrojnych było niezwykle głęboko zakorzenione w prawie wojny starożytnych Indii. Powstały w okresie od II w. p.n.e. do II w. n.e. tekst prawny Manusmriti w swoim rozdziale VII nakazuje władcy unikanie wojny poprzez negocjacje i pojednanie. W przypadku, gdy wojna okaże się nieunikniona powinna mieć charakter uczciwego pojedynku. Żołnierz nie powinien szkodzić cywilom, nie-walczącym i wszystkim, którzy się poddali. Użycie siły powinno być proporcjonalne. Zakazywano żołnierzowi używania broni zatrutej i kolczastej oraz zapalonych strzał. Według Manusmriti:

„niech nie zabija tego, który (w ucieczce) wspiął się na wzniesienie, ani eunucha, ani tego, który łączy się z jego dłońmi (w geście błagalnym), ani tego który (ucieka) z rozwianymi włosami, ani tego który siada, ani tego który mówi „jestem twój”. Ani tego co śpi, ani tego który stracił swoją kolczugę, ani nagiego, ani rozbrojonego, ani tego który patrzy bez udziału w bitwie, ani tego który walczy z innym wrogiem”

i dalej

„Idący drogą, nieuczestniczący w konflikcie, lub zwykły podróżnik lub ci którzy zajmują się jedzeniem, piciem lub wykonują szczególne zajęcia lub działania lub misję dyplomatyczną oraz Bramini, chyba że są zaangażowani w wojnę, nie będą zabijani”²¹.

Manusmriti zakazywał ponadto walki między jeźdźcem a piechurzem. Niedopuszczalną była walka między oficerem a szeregowcem, gdyż zazwyczaj ten pierwszy był lepiej wyszkolony. Surowo zakazywano również zbiorowego ataku na jednego wojownika oraz jego zabicia, gdyby znalazł się w niekorzystnej dla siebie sytuacji podczas bitwy. Prawo do łupów wojennych mieli tylko ci, którzy rzeczywiście uczestniczyli w walce. Wyraźnie rozróżniano osoby cywilne od walczących²². Trudno zatem podważać pogląd, że istniejące w starożytnych Indiach prawa wojny były przesiąknięte humanitaryzmem zbliżonym do tego obowiązującego współcześnie.

Sredniowiecze było zdominowane przez doktrynę chrześcijańską, której trudno było pogodzić istotę wojny z ewangelicznym nakazem miłości bliźniego i biblijnym nakazem pozostawiania życia. Początkowo w nauczaniu przeważały poglądy zabraniające chrześcijanom uczestnictwa w wojnach nawet jeśli wszczynane były w samoobronie. Skrajnym pacyfistą był m.in. *Tertulian* (160–220 n.e.)²³. Jednakże, gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową i rozpoczęła się jego ekspansja, stanowiska tego nie dało się utrzymać. Myśliciele tego okresu, zdając sobie sprawę z nierealności postulatu absolutnego zaniechania wojen, próbowali je ująć w reguły wypływające ze wskazań Ewangelii. Takie podejście wymusiła konieczność obrony Cesarstwa Rzymskiego zagrożonego przez plemiona germańskie w IV–V w. n.e.²⁴ Doprowadziło to do ukształtowania się dualizmu moralnego wyrażonego w postanowieniach synodu biskupów w Arles w 314 r. Biskupi obłożyli klątwą „zabijanie prywatne” z pobudek osobistych, stanowiące obrazę piątego przykazania, a jednocześnie taką samą klątwą zagrozili tym, którzy odważyli by się porzucić broń w walce²⁵.

Próbując sformułować uzasadnienie dla takiej postawy odwoływano się do poglądów *Cycerona*, który argumentował, że jeżeli państwo rzymskie opiera się na sprawiedliwości, to działania tego państwa stawiające sobie za cel obronę swych obywateli, także przy użyciu broni jest sprawiedliwe. Działania te odnosiły się zarówno do wrogów zewnętrznych, jak i wewnętrznych. W konkluzji Rzym prowadzi wyłącznie wojny sprawiedliwe, broni sprawiedliwo-

²¹ *M.K. Sinha*, Hinduism and international humanitarian law, *International Review of the Red Cross*, 2005, vol. 87, No 858, s. 291.

²² *L. Penna*, Traditional Asian approaches. An Indian view, *Australian Yearbook of International Law*, 1985, vol. 9, s. 168 i n.

²³ *Tertulian*, Wybór Pism III, Warszawa 2007, s. 118.

²⁴ *J. Świniarski, W. Chojnacki*, Filozofia bezpieczeństwa. Podręcznik akademicki, Warszawa 2004, s. 41.

²⁵ *J. Eppstein*, *The Catholic Tradition of Nations*, London 1935, s. 49.

ści i umacnia ją przez ekspansję. Stąd wypływa wniosek, że rządzący mają nie tylko prawo ale i obowiązek podejmowania działań zbrojnych.

Dostosowując zapatrywania *Cycerona* do potrzeb Chrześcijaństwa *Ambroży* z Mediolanu (339–397 n.e.) wysnuł twierdzenie, że chrześcijanin reprezentujący państwo i do państwa należący ma prawo, a nawet obowiązek uciekać się do przemocy, by w ten sposób przeciwstawić się złu i niesprawiedliwości. Wojnę traktował jako ostateczną konieczność. Jeśli jednak bliźni zagrożony był niesprawiedliwością, zniewoleniem lub niezasłużoną napaścią posłużenie się zbrojną przemocą znajdowało usprawiedliwienie. W tych okolicznościach wojna zyskiwała walor sprawiedliwej. Z kolei wojny wszczynane z pobudek zaborczych, których celem miało być osiągnięcie jedynie korzyści uznawał za niesprawiedliwe²⁶. Poglądy *Ambrożego* legły u podstaw rozwoju doktryny wojny sprawiedliwej, kluczowej dla chrześcijańskich poglądów na wojnę.

Za rzeczywistego jej autora uchodzi *Augustyn* z Hippony (354–430 n.e.), który w swoim *De Civitate Dei* uznał, że chociaż wojna zawsze jest zdarzeniem złym, to czasami wcześniej wyrządzone zło wymaga jej wszczęcia²⁷. Dla niego wojnę sprawiedliwą można było toczyć by pomścić krzywdy albo odzyskać to co zostało niesłusznie zagarnięte. Dlatego podział na wojnę sprawiedliwą i niesprawiedliwą nie pokrywał się z podziałem na wojny ofensywne i defensywne. Wojna ofensywna mogła również mieć usprawiedliwioną przyczynę. Należy przy tym pamiętać, że dla *Augustyna* celem wojny był pokój, zatem wojna prowadzona z chciwości, żądy sławy czy podboju lub dla okrucieństwa była niesprawiedliwą. Był też tym, który sformułował kanon wojny sprawiedliwej oparty o upoważnienie suwerennego władcy, słuszną przyczynę oraz szlachetne intencje, obowiązujący w świecie chrześcijańskim kilka następnych wieków²⁸.

Warto zwrócić uwagę, że dla myślicieli chrześcijańskich istotna była sama kwestia wojny. Natomiast prawie w ogóle nie zastanawiano się jak ją prowadzić. Wspomina się o tym okazjonalnie. Średniowiecze formułuje w tym zakresie raczej zakazy moralne aniżeli prawne. Czemu paradoksalnie sprzyjała doktryna wojny sprawiedliwej, której prowadzenie usprawiedliwiała każdą niegodziwość, gdyż była przecież słuszną karą za wcześniejszy grzech. Prowadzący wojnę sprawiedliwą był jednocześnie prokuratorem, sędzią i egzekutorem kary. Prawo wojenne było równie okrutne jak prawo wewnętrzne. Powszechną praktyką było palenie i burzenie miast, twierdz i zamków. Nierzadko zrównywano je z ziemią. Niszczono kościoły, profanowano ołtarze, bezczeszczone sanktuaria, grabiono sprzęty liturgiczne²⁹. Zdobyć wojenną łupy uznawano za nieodłączne prawo wojny. Wojna musiała żywić samą siebie. Ciekawe pod tym względem są rozważania bizantyjskiego cesarza *Maurycyego* z VI w. n.e., który w przypisywanym mu dziele *Strategikon* zalecał m.in. plądrowanie, ale bez niszczenia³⁰.

Islam, rozwijający się od połowy VII w. n.e., był pełen sprzeczności, gdy chodzi o wojnę i sposób postępowania z przeciwnikami. Należy przy tym pamiętać, że doktryna *Mahometa* rozdziła się w warunkach walki i szybko przybrała postać ekspansji skierowanej przeciwko wyznawcom innych religii, początkowo przeciwko wierzeniom Arabów, następnie przeciw Żydom i wreszcie przeciw chrześcijanom. Wersety 190–194 II sury zawierają koraniczne reguły prowadzenia wojny obowiązujące muzułmanów. Według nich wojna dopuszczalna była tylko w obronie „sprawy Boga”. Konflikt prowadzony w imię egoistycznych celów nie mógł liczyć na akceptację. Dopuszczalne były tylko działania wojenne o charakterze obronnym. Można je prowadzić tylko na własnym terenie. Walczyć można tylko z regularnymi oddziałami. Nie można atakować ludności cywilnej i wyrządzać jej szkody. Zakazywano napaści na miejsca kultu religijnego i wyrządzania szkód w ich obrębie. Jeśli jednak nieprzyjaciel posłużył się takim miejscem jako bazą wypadową, atak należało odeprzeć. Walkę można było prowadzić tak

²⁶ *Ambrosii*, *De Officiis Ministrorum Libri III*, Tubingae 1857, s. 79. Por. *R. Rosa*, *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995, s. 45 i n. Zob. też *L. Winowski*, *Stosunek chrześcijaństwa pierwszych wieków do wojny*, Lublin 1947, s. 36.

²⁷ *Augustyn*, *Państwo Boże*, Kęty 1998, s. 109.

²⁸ *P. Grzebyk*, *Idea wojny sprawiedliwej – od starożytności po czasy nowożytne*, *Forum Prawnicze* 2010, Nr 2, s. 60 i n.

²⁹ *S.E. Nahlik*, *Grabież dzieł*, s. 189.

³⁰ *Maurice*, *Maurice's Strategikon*. *Handbook of Byzantine Military Strategy*, Philadelphia 1984, s. 93 i n.

długo jak długo trwała ingerencja lub zagrożona była wolność religijna³¹. W 4 wersecie 47 sury zalecano branie jeńców wojennych by ich uwolnić po zakończeniu wojny, albo żądać za nich okupu³². *Abu Bakr* (573–634), pierwszy kalif, zalecał swoim wojownikom:

„Zawsze bądźcie mężni, nigdy nie pokazujcie pleców, krew kobiet, dzieci i starców niech nigdy nie płami drzew zwycięstw, nie niszczone palm, nie palcie domostw i zboża na pniu, nie wyrabujcie drzew owocowych, a bydło zabijajcie tylko wtedy, gdy jest wam potrzebne do wyżywienia”³³.

Ale nie brakowało w Koranie wersetów nawołujących do walki i eliminacji przeciwników, choć należy zauważyć, że wezwania te odnosiły się przede wszystkim do zwalczania przeciwników islamu³⁴.

Rozwój systemu lennego w krajach Europy Zachodniej w okresie Średniowiecza pociągnął za sobą m.in. rozprzestrzenienie się wojen prywatnych, które stały się plagą tego okresu. Przynosiły bowiem nie tylko przemoc i ucisk wobec słabszych, ale także hamowały ogólny postęp cywilizacyjny. Przynosiły także wymierne straty Kościołowi, gdyż w czasie ich trwania nierzadko grabiono świątynie i klasztory. Zdarzenia takie stawały się na tyle uciążliwe, że biskupi podczas synodów prowincjonalnych próbowali wprowadzać, bez większych sukcesów, ograniczenia wojen prowadzonych przez feudałów. W rezultacie podczas synodu w Charroux w 989 r. proklamowano pokój boży (*Pax Dei*). Zgromadzeni biskupi nałożyli klątwę na tych, którzy rabowali kościoły, ograbiali biednych oraz atakowali bezbronnych duchownych³⁵. W rok później *Guy d’Anjou*, biskup Puy proklamował Kartę Rozejmu i Pokoju, w której powtórzono wcześniejsze zakazy. Dodano też nowe jak zakaz niewolenia chłopów by żądać za nich okupu, chwywania i rabowania kupców i podróżnych. Otaczano ochroną kobiety, dzieci i starców. Klątwa groziła tym którzy płądrowali i niszczyli kościoły, klasztory, młyny, domy, siedziby sądów oraz naruszali prawo azylu³⁶. W Karcie zapisano:

„A ponieważ wiemy, że tylko miłujący pokój będą oglądać Pana, wzywamy wszystkich ludzi w imię Pana, aby byli synami pokoju”.

i dalej

„Jeśli ktoś łamie pokój i odmawia jego utrzymania zostanie ekskomunikowany i wyklęty i odcięty od Świętej Matki Kościoła dopóki nie złoży zadośćuczynienia; jeśli odmawia złożenia zadośćuczynienia żaden kapłan nie odprawi mszy ani nie wykona żadnych bożych posług dla niego, żaden kapłan nie pogrzebie go ani nie pozwoli by został pochowany w poświęconej ziemi; żaden kapłan świadomie nie będzie dawał mu komunii; jeśli którykolwiek kapłan świadomie naruszy ten dekret zostanie złożony z funkcji”³⁷.

Instytucja pokoju bożego ostatecznie nie spowodowała znaczącego ograniczenia wojen, gdyż buntowniczych feudałów trudno było poskromić. Dlatego Kościół, poszukując sposobów złagodzenia wyniszczających walk, zaczął szerzyć ideę Rozejmu Bożego (*Treuga Dei*). Po raz pierwszy jego zasady zostały sformułowane przez biskupów na Synodzie w Elne, na pograniczu francusko-katałońskim, w 1027 r. wprowadzał zakaz prowadzenia bitew od dziewiątej wieczorem w sobotę do pierwszej po południu w poniedziałek. W następnych latach rozejm zaczęli

³¹ Koran, Warszawa 1986, s. 37 i n. Zob. też komentarz do tych wersetów, s. 849.

³² *Ibidem*, s. 608.

³³ *M. Flemming*, Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów, Warszawa 2003, s. 7.

³⁴ *K. Kościelniak*, Dżihad – Święta wojna w islamie, Kraków 2001, s. 17 i n.

³⁵ *O.J. Thatcher, E.H. McNeal*, A Source Book for Medieval History. Selected Documents Illustrating the History of Europe in the Middle Age, New York 1905, s. 400.

³⁶ *K. Sójka-Zielińska*, Historia prawa, Warszawa 2000, s. 159.

³⁷ *O.J. Thatcher, E.H. McNeal*, A Source Book for, s. 401 i n.

wprowadzać także biskupi innych diecezji. Stopniowo rozszerzano okres jego obowiązywania. Zawieszenie walk winno trwać od niesporów w srodę do świtu w poniedziałek oraz w okresie świąt liturgicznych takich jak Wielkanoc, Boże Narodzenie. Dostrzegając korzyści wynikające z rozejmów, z czasem władcy zaczęli rozciągać jego obowiązywanie na cały kraj³⁸. Sankcji papieskiej rozejmom bożym udzielił papież *Urban II* na Synodzie w Clermont w 1095 r.³⁹ Lata następne przyniosły ugruntowanie idei rozejmu w życiu codziennym, głównie dzięki wsparciu papieskiemu. W uchwałach Soboru Laterańskiego I z 1123 r. potwierdzono wszystkie wcześniejsze postanowienia biskupów dotyczące pokoju i rozejmu bożego⁴⁰. W kanonie XI Soboru Laterańskiego II z 1139 r. gwarantowano bezpieczeństwo prezbiterom, duchownym, mnichom, pielgrzymom, kupcom i chłopom zmierzającym do swoich zajęć na polu, jak i wracającym do domu oraz ich zasiewom i inwentarzowi. W kanonie XII natomiast określono obowiązek przestrzegania rozejmu bożego od zachodu słońca w srodę do jego wschodu w poniedziałek, w okresie Adwentu aż do oktawy Trzech Króli oraz od pięćdziesiątego dnia przed Wielkanocą do oktawy Wielkiej Nocy. Z kolei w kanonie XIV zakazano lekkomyślnego uczestnictwa w turniejach dla narażania życia. Taki rycerz nie mógł liczyć na kościelny pochówek. Kanon XV wprowadzał ekskomunikę na naruszających prawo azylu w obrębie kościołów i cmentarzy. Klątwą grożono w kanonie XXIX tym, którzy przeciw chrześcijanom używali kuszy i łuków⁴¹. Kolejny Sobór Laterański z 1179 r. w kanonach XX–XXII oraz XXIV potwierdzał wszystkie dotychczasowe postanowienia⁴². Podobnie w konstytucji 71 Soboru Laterańskiego IV z 1215 r. powtórzone dotychczasowe postanowienia⁴³.

Był to także okres dalszego rozwoju doktryny wojny sprawiedliwej. Około roku 1140 *Gracjan*, mnich i prawnik z Bolonii zebrał blisko 4000 tekstów o charakterze kanonicznym i opatrzył własnym komentarzem w dziele *Concordia discordantium canonum* (Uzgodnienie rozbieżnych kanonów)⁴⁴. W caucie X dystynkcji I zatytułowanej *Quid sit ius militare* oraz w caucie XXIII części II Dekretów zawarł przepisy dotyczące prowadzenia wojny i stosowania kar. Rozważano w nich kwestię wojny sprawiedliwej i czy jest ona grzechem. Próbowano odpowiedzieć na pytanie czy sprzymierzeńców można wesprzeć działaniami zbrojnymi oraz czy duchowni mogą wszczynać wojny z własnych powodów albo na polecenie papieskie lub cesarskie⁴⁵.

W jednym ze swoich dzieł *Summa de casibus poenitentiae* (Wszystkie przypadki pokuty), powstałym między rokiem 1224 a 1226, *Rajmund* z Penafort, kataloński dominikanin, zawarł pierwsze naukowe ujęcie prawa wojny. W swoich rozważaniach odwoływał się do dzieła *Gracjana*. *Rajmund* argumentował, że działanie w obronie samego siebie lub swojej własności może nastąpić tylko wówczas, gdy atak już nastąpił i został odparty lub gdy jego groźba była bardzo bliska. Bronił w ten sposób działań ofensywnych, gdyż obrona dotyczyła teraźniejszości i najbliższej przyszłości a agresja była jedynie aktem zemsty za działanie, które zostało popełnione wcześniej⁴⁶. W oparciu o swoje rozważania sformułował pięć warunków uzasadniającej wojnę sprawiedliwą. Dla *Rajmunda* najważniejsza była *causa* (powód wszczęcia wojny), która musiała doprowadzić do trwałego pokoju. Dalej warunkiem była *res* przedmiot wojny.

³⁸ T. Maciejewski, *Historia powszechna ustroju i prawa*, Warszawa 2011, s. 152 i n. Zob. też treść dekretów o Rozejmie Bożym biskupów Aries, Avinionu, Nicei oraz opata z Cluny z lat 1035–1041 oraz arcybiskupów Besançon i Vienne z 1041 r., *O.J. Thatcher, E.H. McNeal*, *A Source Book for*, s. 403 i n.

³⁹ *J.-B. Duroselle*, *Europa. Historia narodów*, Warszawa 2002, s. 133.

⁴⁰ Postanowienia te zawarte były w kanonach XVa i XVb Soboru. Zob. *A. Baron, H. Pietras* (red.), *Dokumenty Soborów Powszechnych*, Kraków 2003, t. 2, s. 129.

⁴¹ *Ibidem*, s. 151 i n.

⁴² *Ibidem*, s. 197 i n.

⁴³ *Ibidem*, s. 315 i n.

⁴⁴ *L. Ehrlich* we wspomnianym już podręczniku *Prawo międzynarodowe* podaje błędny tytuł dzieła *Gracjana*, a za nim błąd ten powtarzają autorzy powołujący się na niego.

⁴⁵ *Decretum Magistri Gratiani*, w: *E. Friedberg* (red.), *Corpus Iuris Canonici*, vol. 1, Leipzig 1879, szpalaty 3 i n., 892 i n. Zob. też *P. Alexandrowicz*, *The formation of Gratian's Decretum as an example of the vitality of Roman law*, *Adam Mickiewicz University Law Review*, 2014, vol. 3, s. 13 i n.

⁴⁶ *K.T. Szabó*, *Aticipatory Action in Self-Defence. Essence and Limits under International Law*, Springer 2011, s. 39.

Dopuszczał tylko dwa: dla obrony kraju i dla odzyskania tego co bezprawnie utracono. Warunek trzeci odnosił się do *persona* (podmiotu wojny). W walkach uczestniczyć mogły jedynie osoby świeckie. Osoba duchowna, której nie wolno było rozlewać krwi, mogła uczestniczyć w wojnie tylko w przypadku nieuniknionej konieczności np. niepodważalnej obronie własnej. Kolejny warunek dotyczył *animus* (ducha), rozumianego jako wymogu prowadzenia wojny nie z nienawiści, zemsty, czy chciwości, a z miłości, sprawiedliwości i posłuszeństwa. Piątym warunkiem było *auctoritas* (upoważnienie). Tylko polecenie panującego lub zwierzchnika Kościoła legitymowało wojnę sprawiedliwą. Wszystkie inne przypadki, szczególnie wojny prywatne były z gruntu niesprawiedliwe⁴⁷.

Guillaume de Rennes w swojej pracy *Apparatus ad summam Raymundi* zawarł komentarz do twierdzeń *Rajmunda*. Według *Guilleamea* warunkiem koniecznym wojny sprawiedliwej była uprzednia krzywda. Sformułował zakaz wszczynania wojny, gdy przeciwnik wyraził wolę zadośćuczynienia. Na tej podstawie rozwinął reguły pokojowego załatwiania spraw spornych poprzez oddanie je pod orzecznictwo sądu lub rozstrzygnięcie polubowne. W oparciu o prawo cywilne domagał się odpowiedzialności za szkody wojenne, które rozważał w płaszczyźnie wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej⁴⁸.

Problemem wojny zajmował się również *Tomasz z Akwinu*, najwybitniejszy myśliciel późnych Wieków Średnich. W swoim Traktacie o Miłości Zagadnienie 40 poświęca wojnie. Dla niego każda wojna jest niedozwolona, gdyż sprzeciwia się cnocie pokoju, a zatem jest grzechem. Również przygotowywanie się do wojny, np. poprzez turnieje, w których przeciwnik ginie, zasługuje na grzech. Jednakże, za *Augustynem* z Hippony, nie dokonał całkowitego potępienia wojny. Dopuszczał wojnę sprawiedliwą, pod warunkiem jednak, że spełniła trzy warunki. Musiała być prowadzona z polecenia władzy książęcej, będącej władzą publiczną a nie prywatną. Osoba prywatna ma bowiem prawo dochodzenia swoich roszczeń przed trybunałem. Drugim warunkiem była słuszność sprawy (*causa iusta*). Wymagał, aby strona przeciw której wojna ma być prowadzona, zasłużyła na nią jakąś wcześniejszą przewiną. I wreszcie walczącymi kierować miał uczciwy zamiar (*intentio recta*) wspierający dobro lub niweczący zło. Opowiadał się za udziałem biskupów i księży w wojnach. Za niewłaściwe uważał stosowanie zasadzek, podstępów i nieuczciwości wobec przeciwników. Nie sprzeciwiał się prowadzeniu walk w okresie świąt. Wywodził bowiem

„że w obronie społeczności wiernych wolno prowadzić wojnę sprawiedliwą w dni święte, tylko jeśli zachodzi konieczna potrzeba, gdyby bowiem ktoś chciał wstrzymać się od wojny ze względu na dzień święty, byłoby to kuszeniem Pana Boga”⁴⁹.

Trwające w okresie XI–XIII w. krucjaty krzyżowe pozostawały pod ogromnym wpływem idei wojny sprawiedliwej propagowanej przez *Augustyna* z Hippony jako słusznej odpłaty za okupowanie „Ziemi Świętej”. W trakcie ich trwania tworzyły się zakony rycerskie wzorowane na regułach zakonów mnisich. Rycerze ślubowali czystość, ubóstwo i posłuszeństwo, skupiali się na modlitwie i kontemplacji oraz na walce za wiarę i niesieniu pomocy potrzebującym⁵⁰. Dość wcześnie między obu społecznościami utrwaliła się zasada, że po nawet najbardziej krwawym boju wziętym do niewoli oszczędzano życie, w tym także kobietom dzieciom i starcom. Zwyczaj ten ukształtował się jeszcze przed krucjatami w relacjach między Bizantyjczykami a Arabami. Znany był też z terenów Hiszpanii. W traktacie kończącym trzecią krucjatę podpisanym w Jaffie w 1215 r. *Saladyn* i angielski król *Ryszard I Lwie Serce* zgodzili się na wymianę jeńców⁵¹. Równie powszechną regułą było wykupywanie wziętych do niewoli możnych, a nawet królów, jak miało to miejsce w przypadku *Raymunda* z Trypolisu (1140–1187) czy *Baldwina II* (1060–1131)⁵². Praktyka ta przyczyniła się do rozwoju handlu jeńcami wojennymi.

⁴⁷ *L. Ehrlich*, Pisma wybrane Pawła Włodkowica, Warszawa 1968, t. 1, s. LX.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 39. Zob. też *L. Ehrlich*, Prawo międzynarodowe, Warszawa 1958, s. 43.

⁴⁹ *Tomasz z Akwinu*, Suma Teologiczna, London b.d.w., t. 16, s. 151 i n.

⁵⁰ *R. Barber*, Rycerze i rycerskość, Warszawa 2000, s. 287 i n.

⁵¹ *M. Khadduri*, War and Peace in the Law of Islam, Baltimore 1955, s. 127 i n.

⁵² *S. Runciman*, A History of the Crusades, Cambridge 1954, t. 1, s. 182 oraz t. 2, s. 46, 173, 395, 420.

Zdarzało się, że jeńca chrześcijańskiego można było nabyć już za parę sandałów⁵³. W podobny sposób postępowali chrześcijanie, co potwierdza bulla papieża *Mikołaja V* Dum Diveras z 1452 r., w której zezwalał na zabór wszelkiego mienia Saracenom i czynienia ich wieczystymi niewolnikami⁵⁴. Należy jednak zwrócić uwagę, że w czasie krucjat krzyżowców (XI–XIII w.) postępowanie wojsk muzułmańskich było w stosunku do jeńców i ludności cywilnej zazwyczaj bardziej humanitarne aniżeli europejskiego rycerstwa⁵⁵.

Na przestrzeni XIII–XV w. w Europie następowało wyraźne złagodzenie obyczajów wojennych. Zanikały zwyczaje okaleczania jeńców, gwałcenia kobiet, mordowania dzieci i wyniszczania całych ludów. Przyczyn było wiele. Z pewnością wpływ miały znane już wysiłki kościoła i upowszechnianie dorobku *Augustyna* z Hippony i *Tomasza* z Akwinu. Był to też okres przezwycięzania rozdrobnienia feudalnego i tworzenia się unitarnych monarchii stanowych, a w rezultacie poskromienie samowoli feudałów, będącej przyczyną wielu wojen Średniowiecza. Nie można też zapomnieć o szalejącej w II poł. XIV w. „czarnej śmierci”, pandemii dżumy, która pochłonęła 30–60% ówczesnej populacji kontynentu. Istotnym czynnikiem było również i to, że w coraz większym stopniu prawem związanym z wojną zaczęli zajmować się świeccy prawnicy. *Giovanni da Legnano* (1320–1383) był doktorem obojga praw na Uniwersytecie w Bolonii i w swoim *Tractatus de bello, de represaliis et de duello* z 1360 r. dokonał w sposób systematyczny omówienia wojny z punktu widzenia teologii i etyki. Analizował wojnę jako zjawisko niebiańskie, ziemskie (duchowe i cielesne), ale też publiczne i prywatne. Szczegółowo zanalizował problem męstwa i obrony koniecznej⁵⁶.

W rozwoju doktryny wojny sprawiedliwej swój ślad zaznaczyła również polska nauka prawa wojny. Na uwagę zasługuje głównie dorobek *Stanisława* ze Skarbimierza (1365–1431) i *Pawła Włodkowica* (1370–1435). Początek XV w. był okresem, gdy Polska po przezwyciężeniu rozdrobnienia feudalnego, ponownie się zjednoczyła i wzmocniła wewnętrznie dzięki reformom przeprowadzonym przez *Kazimierza Wielkiego* w II poł. XIV w. Sojusz z Litwą umacniał pozycję państwa w stosunkach zewnętrznych. Czynniki te stwarzały dogodną przesłankę do podjęcia kroków dla odzyskania terytoriów zagarniętych w poprzednim stuleciu przez Zakon Krzyżacki. Jednakże istotną barierę stanowiły ukształtowane w świecie chrześcijańskim poglądy na prowadzenie wojen, w tym przeciwko państwu zakonnemu i ze wsparciem pogan. Należało zatem sformułować uzasadnienie dla własnych działań zbrojnych, które podważałyby jednocześnie prawdziwość istniejącej doktryny. Podjął się tego *Stanisław* ze Skarbimierza, który około 1410 r. w swoim traktacie *De bellis iustis*, ujętym w formie kazania-wykładu akademickiego, wyłożył swoje poglądy na temat prawa wojny. Wojny dzielił na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Te pierwsze mogły być toczony wyłącznie w obronie kraju lub dla odzyskania utraconych ziem. Sprawiedliwą wojnę mogła toczyć tylko osoba świecka. Osoby duchowne w ogóle nie powinny brać udziału w wojnach. Obowiązkiem władcy jest zdolność rozróżnienia wojen. Nie powinien też wszczynać wojen przeciwko swym poddanym, jeśli ci uznają jego władzę. Prowadzący wojnę sprawiedliwą nie ponosi odpowiedzialności za śmierć i zniszczenia powstałe na szkodę przeciwnika, ale i własnych poddanych. Wojny sprawiedliwe mogą być toczony zarówno przeciwko poganom, jak i chrześcijanom. Władca chrześcijański ma prawo wesprzeć swoje wysiłki, jeśli to konieczne, korzystając z pomocy pogan przeciwko chrześcijanom, wyrządzającym mu niesprawiedliwość lub dążącym do jego upadku. Żaden władca chrześcijański, także papież, nie ma prawa najeżdżać krajów pogan, ani zagarniać ich terytoriów. W wojnie sprawiedliwej każdy walczący powinien stawić czoło nieprzyjacielowi, „lepiej jest, aby zginął mężnie na wojnie, niż aby widział nieszczęście swego ludu i bliskich”⁵⁷.

⁵³ *M. Khadduri*, *War and Peace*, s. 127.

⁵⁴ *F. Davenport*, *European Treaties Bearing on the History of the United States and Its Dependencies to 1648*, Washington 1917, s. 12.

⁵⁵ *G.I.A.D. Draper*, *The Interaction of Christianity and Chivalry in the Historical Development of the Law of War*, w: *International Review of the Red Cross*, 1965, Nr 1, s. 4 i n.

⁵⁶ *G. da Legnano*, *Tractatus de bello, de represaliis et de duello*, Washington 1917, *passim*.

⁵⁷ *L. Ehrlich*, *Polski wykład prawa wojny XV wieku. Kazanie Stanisława ze Skarbimierza „De bellis iustis”*, Warszawa 1955, s. 140 i n. Zob. też *T.M. Nowak*, *Zagadnienie wojny sprawiedliwej w polskiej literaturze prawnej XV i XVI wieku*, *Napis* 2001, seria VII, s. 39 i n.

Kilka lat później *Paweł Włodkowic*, prawnik, rektor Akademii Krakowskiej, jako przedstawiciel króla polskiego na Soborze w Konstancji w latach 1414–1416 musiał zmierzyć się z propagandą krzyżacką uzasadniającą działania Zakonu na wschodzie Europy. Swoje poglądy wyraził w szeregu pism kolportowanych wśród uczestników Soboru. Wynika z nich, że doskonale znał dorobek wspomnianych wyżej poprzedników. W piśmie *Saevientibus* wprost odwoływał się do doktryny *Rajmunda*⁵⁸. Kwestionował przy tym prawo papieża i cesarza do dysponowania ziemiami pogan. Wymagał, aby dla uznania wojny sprawiedliwej, zarówno papież jak i cesarz, każdy przypadek rozważali odrębnie. Odmawiał legalności ogólnemu upoważnieniu do prowadzenia wojen z niewiernymi⁵⁹. Udowadniał, że wojny prowadzone przez Krzyżaków były niesprawiedliwe, gdyż nie odpowiadały pięciu warunkom wojny sprawiedliwej⁶⁰. Również dlatego, że Zakon prowadził je w dni święte⁶¹. *Włodkowic* dopuszczał branie zdobyczy wojennej. Argumentował przy tym, że wojna sprawiedliwa mając charakter obronny lub też stanowi ostateczny środek do restytucji bezprawnie naruszonego stanu, stąd wzięcie łupu traktował jako odszkodowanie za bezprawnie wyrządzoną szkodę⁶².

Swój stosunek do zagadnienia wojny sformułował także *Andrzej Frycz Modrzewski* (1503–1572). W swoim dziele *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque*, wydanym w 1551 r. księgę trzecią poświęcił właśnie problematyce wojny. Jego zdaniem wojny niosły ludziom najwięcej cierpienia, można było zatem je zaakceptować tylko jako coś nieuniknionego i sprawiedliwego zarazem. Dla niego wojna sprawiedliwa toczy się w obronie kraju i do tego po wcześniejszym wyczerpaniu wszelkich środków zmierzających do pokojowego rozstrzygnięcia sporu. Gani jednocześnie wojny niesprawiedliwe, toczone dla sławy lub rozszerzenia terytorium swego państwa. Według *Modrzewskiego* państwa powinny rozwijać sojusze i przyjazne stosunki między sobą, także z uwzględnieniem stosunków między państwami chrześcijańskimi i niechrześcijańskimi⁶³. Obok kwestii wojny wypowiadał się również w sprawach dowództwa, dyscypliny wojskowej i finansowania wojny⁶⁴.

Interesujące poglądy głosił *Jakub Przyłuski* (1512–1554), krakowski prawnik, który również uważał wojnę za ostateczność. Przywoływane często jego słowa „jest rzeczą królewską miasta zakładać niż je burzyć” wyrażają głęboki humanizm i przywiązanie do ideologii Odrodzenia. W swoim dziele zatytułowanym *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia ostatnią szóstą część poświęcił prawom wojny*. Stwierdzał w niej, że przed podjęciem szturm miasta należy wezwać je do poddania się, a w przypadku jego zajęcia zdobywcy powinni zachować najdalej posuniętą powściągliwość i łagodność. W doktrynie *Przyłuskiego* istniało prawo łupu, jako prawo zdobyczy. Pochwalał je nawet i definiował jako pożyteczną zachętę do podejmowania walki przez żołnierzy. Jednakże prawo łupu należało poddać ograniczeniom w odniesieniu do obiektów sakralnych. Nie był to pogląd nowatorski, ale to co różniło *Przyłuskiego* od innych autorów to rozszerzenie ograniczenia na inne obiekty dziedzictwa kulturowego. W swoim dziele pisał, że zdobywca „ponadto zachowa nienaruszonymi i ochroni od wszelkich szkód przedmioty kultu, zabytki piśmiennictwa i wybitnych artystów. Nakaże również oszczędzenie mężów odznaczających się cnotami i wykształceniem”. Także zatem i w tym zakresie postulował umiar i powściągliwość. Na tle ówczesnych poglądów *Przyłuskiego* można uznać za prekursora ustanowienia w prawie międzynarodowym zasady miast otwartych i niebronionych oraz zasady międzynarodowej ochrony zabytków⁶⁵.

Należy zauważyć, że twórcy polskiej doktryny wojny sprawiedliwej nie formułowali wzorca filozoficznego. Będąc z wykształcenia prawnikami w służbie polskiego króla w twórczy sposób wykorzystywali ugruntowane poglądy dla uzasadnienia własnych twierdzeń wynikających z faktycznego stanu stosunków pomiędzy Królestwem Polskim a Zakonem Krzyżackim.

⁵⁸ *L. Ehrlich*, *Pisma wybrane*, t. I, s. 66 i n.

⁵⁹ *Ibidem*, t. II, s. 241, 308 i n.

⁶⁰ *Ibidem*, t. I, s. 66 i n. oraz t. III, s. 220 i n. Zob. też *T.M. Nowak*, *Zagadnienie wojny sprawiedliwej*, s. 43.

⁶¹ *Ibidem*, t. I, s. 132 i n.

⁶² *Ibidem*, t. I, s. LXI.

⁶³ *A.F. Modrzewski*, *O poprawie Rzeczypospolitej*, *Przemyśl* 1857, s. 134 i n.

⁶⁴ *L. Ehrlich*, *Prawo międzynarodowe*, s. 48.

⁶⁵ *E. Nahlik*, *Grabież dzieł*, s. 107 i n.

Potrąfili przy tym wyciągać uogólnione wnioski. Należy też zaznaczyć, że zasadzie umiaru i powściągliwości hołdowali także polscy dowódcy. Hetman *Jan Amor Tarnowski* (1488–1561) w swoim dziele *Consilium rationis bellicae* za jedynie dopuszczalną uważał wojnę obronną⁶⁶. Dorobek polskich autorów zapowiadał nadchodzące zmiany związane z rozwojem prawa narodów (*ius gentium*), coraz bardziej świeckiej doktryny prawnej.

W wiekach XVI i XVII coraz powszechniejszym stawał się pogląd postrzegający wojnę jako zjawisko społeczne i polityczne. Z tego względu należało ująć je w ramy prawne. Upowszechniające się wówczas idee Reformacji spowodowały, że miały być to już ramy prawa świeckiego. Wielu przedstawicieli dynamicznie rozwijającego się prawa narodów podejmowało tę problematykę. Hiszpański dominikanin *Francesco de Vitoria* (1483/1486–1546) teolog, prawnik i teoretyk prawa narodów w swoich dziełach na temat wojny *De iure belli Hispanorum in Barbados* i *De Indis de iure belli* wypowiadał się zdecydowanie przeciwko wojnie, którą uważał za niesprawiedliwą. Jedynym usprawiedliwieniem mogła być obrona przed agresją lub naprawienie wielkiego zła. Jednakże nawet w takich przypadkach wypowiedzenie wojny powinno być poprzedzone staraniami pojednawczymi i arbitrażowymi. Przed podjęciem decyzji władca powinien rozważyć czy wojna wyrządzi więcej szkody niż pożytku. Zabicie osób niewinnych mogło nastąpić tylko wówczas, gdy nie istniała możliwość odróżnienia ich od uczestników walk. W swoich pismach *de Vitoria* nawoływał do ograniczenia okropności ówczesnych wojen⁶⁷. Podobne twierdzenia głosił *Alberico Gentili* (1552–1608), włoski prawnik, uważany za jednego z twórców nowożytnego prawa narodów, który swoje poglądy wyłożył w dziele *De iure belli libri tres*⁶⁸. Inny wybitny prawnik i żołnierz *Pierino Belli* (1502–1575) w dziele *De re militari et bello tractatus* położył podwaliny pod uznanie praw jednostki, także podczas wojny, akcentował kwestie etyki wojskowej i prawa wojennego. Po raz pierwszy dokonał zebrania wszystkich obowiązujących ówczesnie zasad prowadzenia wojny. Wskazywał, że „natura upomina nas, że humanitarne jest oszczędzić schwytanego wroga i nie zabić go [...]” oraz że „nie należy traktować schwytanego jeńca z okrucieństwem”⁶⁹. Z dorobku wspomnianych autorów korzystał i twórczo rozwinął *Hugo van Groot* (1583–1645), holenderski prawnik i dyplomata, autor dzieła *De iure belli ac pacis*. W pracy tej dokonał uporządkowania obowiązujących prawnych zasad dotyczących wszczynania i prowadzenia wojen oraz ograniczenia ich niszczytelnych następstw⁷⁰.

Od XVI w., w następstwie umacniania się władzy monarszej, następował zanik wojen prywatnych. Konflikty stawały się wyłączną domeną państw. W tym czasie pojawiły się też pierwsze oznaki humanitaryzacji wojen. Pod koniec XVI w. zaczęto zawierać umowy między państwami, których celem była ochrona przez obie wojujące strony chorych i rannych niezależnie od ich przynależności państwowej. W 1599 r. taką konwencję zawarły Hiszpania i Republika Zjednoczonych Prowincji Niderlandów, w czasie trwania wojny o niepodległość. Podobnie w 1639 r. Hiszpania i Francja uzgodniły, że chorzy i ranni żołnierze, którzy dostaną się w ręce nieprzyjaciela zostaną objęci szczególną ochroną i repatriowani do swoich krajów bez zbędnej zwłoki. Były to jednak nadal wyjątki. W dalszym ciągu powszechną praktyką było pozostawianie bez opieki chorych i rannych oraz masakrowanie wziętych do niewoli. Na ogół strony próbowały uzgodnić warunki poddania i przyszły los jeńców. Choć nierzadko warunki były łamane, jak podczas oblężenia Budy w 1529 r., mimo tureckich gwarancji po poddaniu się garnizon miasta został zmasakrowany. Z zasady jeńców nie brali najemnicy szwajcarscy. Oficerów zazwyczaj pozostawiano przy życiu w nadziei na okup. Na taką pobłażliwość nie mogli liczyć zwykli żołnierze⁷¹. Szacuje się, że na przestrzeni XVI–XIX w. w Europie zawarto blisko 300 takich umów. Zazwyczaj odwoływały się do ukształtowanego już prawa zwyczajowego.

⁶⁶ *J.A. Tarnowski*, *Consilium rationis bellicae*, Poznań 1861, s. 233 i n.

⁶⁷ *F. Vitoria*, w: *A. Pagden* (red.), *Political Writings*, Cambridge 1991, s. 320 i n.

⁶⁸ *A. Gentili*, *De Jure Belli Libri Tres*, w: *Classics of International Law*, Oxford 1933, s. 385, 477 i n.

⁶⁹ *P. Belli*, *A Treatise of Military and Warfar*, w: *Classics of International Law*, Oxford 1936, s. 85.

⁷⁰ *H. Groot van*, *Trzy księgi O prawie wojny i pokoju*, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów a także główne zasady prawa publicznego, Warszawa 1957, t. 1, s. 213.

⁷¹ *G. Parker*, *Empire, War and Faithin Early Modern Europe*, London 2002, s. 52.

wego, a nawet wpływały na jego rozwój. Nie spowodowały jednak wykształcenia się bardziej ogólnych reguł humanitarnych.

W okresie XVIII w. liczba wojen nie zmalała. Zmniejszyła się natomiast ich dolegliwość, szczególnie dla ludności cywilnej. Uzawodowienie służby wojskowej i skoszarowanie armii w czasie pokoju, w połączeniu z twardą dyscypliną, wpłynęło na ograniczenie rabunków i samowoli żołnierzy. Znaczący wpływ na kształtowanie się poglądów o wojnie miały idee Oświecenia. Przede wszystkim dostrzegano, że wojna stawała się narzędziem realizacji polityki przez rządy państw. Wymownie wyraził to *Jean Jacques Rousseau* (1712–1778), francuski filozof, w swoim dziele *Le contrat social* pisząc:

„Wojna nie jest stosunkiem człowieka do człowieka, ale stosunkiem państwa do państwa. [...] jednostki stają się nieprzyjaciółmi niejako przypadkowo, nie jako ludzie ani nawet nie jako obywatele, ale tylko jako żołnierze. [...] podczas wojny sprawiedliwy władca zagarnia w kraju nieprzyjacielskim to, co stanowi własność publiczną, ale szanuje osoby i dobra prywatne”⁷².

Wojny okresu Rewolucji francuskiej i cesarstwa napoleońskiego na przełomie XVIII i XIX w. całkowicie zmieniły swój charakter. Wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej spowodowało, że w dyspozycji rządu pozostawały ogromne rzesze rekrutów. Ówczesne konflikty charakteryzowały się działaniami na ogromnych przestrzeniach z udziałem nierzadko kilkuset tysięcy mas żołnierskich. Zazwyczaj bitwy takie toczyły się z dala od większych skupisk ludności, a zatem nie były dla niej zbyt dotkliwe. Jednak w starciach takich ginęło niejednokrotnie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, a jeszcze więcej odnosiło rany. Problemy związane z szybkim pochówkiem ofiar powodowały wzrost zagrożenia epidemicznego. Według szacunków z 4 500 000 Francuzów powołanych pod broń w latach 1789–1815 poległo nie więcej niż 300 000 z nich. Natomiast w wyniku odniesionych ran i chorób zmarło blisko 2 500 000 żołnierzy. Do najgroźniejszych chorób dziesiątkujących armie zaliczano wówczas tyfus plamisty, nazywany „gorączką obozową” (obecnie dur brzuszny), szkorbut i czerwone⁷³. Katastrofalny stan sanitarny w obozach stron wojujących i brak opieki nad rannymi i chorymi ofiarami konfliktów trwał do II połowy XIX w. Przełomową pod tym względem była bitwa pod Solferino w 1859 r. stoczona między Francuzami i Austriakami. W jej wyniku po obu stronach ponad 4500 żołnierzy straciło życie, a blisko 23 000 odniosło rany. Tragiczny bilans bitwy skłonił naocznego jej świadka *Henri Dunanta* (1828–1910), szwajcarskiego biznesmena i filantropa, do zainicjowania ruchu na rzecz niesienia pomocy ofiarom konfliktów i humanitaryzacji wojen oraz utworzenia Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża poprzez przyjęcie odpowiednich norm prawa międzynarodowego.

Normy prawne regulujące postępowanie w czasie wojen zaczęły pojawiać się jeszcze w Średniowieczu. Początkowo pojawiały się w aktach prawa wewnętrznego. W obowiązującej po dziś dzień angielskiej Magna Charta Libertatum z 1215 r. w art. 12 ograniczono pobór podatku wojennego (tarczowego), w art. 41–44 uregulowano sytuację kupców w czasie konfliktu oraz w art. 62 zawarto klauzulę amnestyjną, puszczającą w niepamięć przewinienia popełnione przeciwko władcy w czasie dopiero co zakończonej wojny⁷⁴. Na uwagę zasługuje dokument zwany Sempacherbrief z 1393 r. będący landfrydem (pokojem ziemskim) podpisanym przez kilka miast szwajcarskich, który regulował zasady pokoju między stronami umowy, zabraniał grabieży bez zgody dowódców, ustalał zasady podziału łupów, wzywał do bezwzględnej ochrony kościołów, klasztorów i kobiet niebiorących udziału w działaniach wojennych. Ostatni artykuł zabraniał układającym się miastom i wsiom wszczynania wojny z naruszeniem zasad ustanowionych w Bundesbrifen⁷⁵. Zbiory zasad dotyczących swobody żegluga podczas wojny i pokoju zawierały dokumenty prawno-handlowe

⁷² *J.J. Rousseau*, *Umowa społeczna*, Łódź 1948, s.

⁷³ *M. Fleming*, *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*. Zbiór dokumentów, Warszawa 2003, s. 8.

⁷⁴ *W. Soltysowa, L. Pauli* (red.), *Magna Charta Libertatum. Wielka Karta Swobód*, Poznań 1947, *passim*.

⁷⁵ *N. Domeisen*, *Schweizer Verfassungsgeschichte, Geschichtsphilosophie und Ideologie. Eine Untersuchung über die Ausiegung der Verfassungsgeschichte der schweizerischen Eidgenossenschaft vom ausgehenden 15 bis zum ende des 18 Jahrhunderts durch die nationale Geschichtsschreibung*, Bern 1978, s. 43.

Consulado del Mar nadawane w okresie XIII–XVI w. miastom portowym przez królów Aragonii. W tym samym okresie (ok. 1360 r.), za panowania *Edwarda III*, króla Anglii, sporządzono Black Book of the Admiralty będącą kompilacją angielskiego prawa morskiego, zawierającą orzeczenia Sądu Najwyższego Admiralicji. Znalazły się tam również przepisy dotyczące zasad wojny na morzu.

W Polsce pierwsze normy prawne dotyczące postępowania w czasie kampanii wojennych datowane są na połowę XIV w. i zawarte były w specjalnym statucie *Kazimierza Wielkiego*. Oryginalny tekst nie zachował się. Znamy go jedynie z potwierdzeń *Władysława Jagiełły* i późniejszych władców⁷⁶. Określał warunki przemarszu wojsk podczas wypraw wojennych. Zakazywano w nim zatrzymywania się w zabudowaniach dóbr duchownych i świeckich, obozy należało zakładać na polach lub po lasach, zakazywano łupienia mieszkańców i czynienia im gwałtów⁷⁷. Następnie w 1509 r. król *Zygmunt Stary* wydał ordynację O porządku w ciągnięciu pospolitego ruszenia. Jego syn *Zygmunt August* w 1557 r. wydał Porządek praw rycerskich wojennych określający zasady postępowania podczas wyprawy wojennej, organizacji obozu i wykonywania obowiązków. Penalizował szereg czynów. W art. 14 zapisano „Kościoł ktoby wylupił, ma być na gardle karan, by też w nieprzyjacielskiej ziemi to uczynił” i dalej w art. 15 „Dziewkę albo niewiaśc ktoby zgwałcił, ma być na gardle karan”. W art. 34 czytamy natomiast „W nieprzyjacielskiej ziemi aby panien, niewiast, dzieci, starych inszych ludzi, kapłanów, nie mordowali”⁷⁸. Już wówczas zatem próbowano normami prawnymi ograniczyć potworności wojny. W okresie późniejszym coraz większa liczba przepisów wydawana była przez hetmanów, co związane było ze wzrostem ich znaczenia w wojsku i w życiu publicznym państwa w ogóle. Zawarte w nich normy ujmowane były w tzw. „Artykuły wojskowe”, a w późniejszym okresie „Artykuły hetmańskie”. W artykułach wojskowych hetmana *Floriana Zebrydowskiego* z 1561 r. powtórzono reguły króla. Konstytucją sejmową z 1609 r. te ostatnie uzyskały sankcję sejmu walnego. Od tego momentu do końca istnienia I Rzeczypospolitej przepisy wojenne uchwalane już tylko parlament. Należy przy tej okazji zaznaczyć, że „Artykuły” miały charakter doraźny i ogłaszane były na potrzeby konkretnej kampanii wojennej. Po jej zakończeniu przepisy wygasły. Warto odnotować również Ordynację sądów wojskowych wydaną za czasów *Jana Kazimierza* kładącą podwaliny pod niezależne sądownictwo wojskowe⁷⁹.

Podobne regulacje powstawały w wielu krajach europejskich. W 1508 r. cesarz *Maximilian I Habsburg* ogłosił zbiór praw wojskowych w dokumencie Corpus iuris militaris novissimum. W okresie późniejszym rozwinęły się Krigsartikel, początkowo w oparciu o prawo zwyczajowe, a następnie w drodze ustawodawstwa krajowego. Określały zasady postępowania podczas działań wojennych. Odnosiły się do dyscypliny, penalizowały czyny popełnione przez żołnierzy, zawierały przepisy ustrojowe sądów wojskowych. Istotny wpływ na ich rozwój miała wojna trzydziestoletnia. Szczególne znaczenie miały Krigsartikel wydane przez króla szwedzkiego *Gustawa II Adolfa* w 1632 r., a także księcia Brandenburskiego *Fryderyka Wilhelma* w latach 1656 i 1673. Cudzoziemscy żołnierze zaciężni na Artykuły te składali przysięgę wierności. Dokumenty takie powstawały również we Francji, Hiszpanii, Niderlandach, Szwecji oraz Szwajcarii⁸⁰. Jednocześnie od końca XVI w. zaczynają upowszechniać się dwustronne konwencje, wspomniane wyżej, w których państwa uczestniczące w konflikcie, a nierzadko również mogące w przyszłości w takim uczestniczyć uzgadniały swoje postępowanie wobec ludności cywilnej, jeńców wojennych, chorych i rannych podczas walk. Niestety równie często jednak konwencje takie łamano⁸¹.

⁷⁶ Edykt króla Władysława Jagiełły o pochodach wojsk, wznawiający postanowienia statutu Kazimierza Wielkiego został wydany w Lublinie 11 lutego 1432 r. Podobny edykt Kazimierza Jagiellończyka był wydany na Sejmie Piotrkowskim 3 grudnia 1457 r.

⁷⁷ *S. Kutrzeba*, Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku, Oświęcim 2017, s. 1 i n.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 66 i n.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 92 i n., 275 i n.

⁸⁰ *H. Lück*, Krigsartikel, w: Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte, <https://www.hrgdigital.de/download/pdf/krigsartikel.pdf> [dostęp: 30 września 2019 r.].

⁸¹ *A. Gillespie*, A History of the Laws of War. The Custom and Laws of War with Regards to Combatants and Captives, Oxford 2011, s. 135.

Przełomowym dla rozwoju prawa międzynarodowego, w tym i międzynarodowego prawa wojennego był pokojowy Kongres wiedeński, odbywający się w latach 1814–1815. Na jego zakończenie bowiem uczestniczący w tej konferencji międzynarodowej monarchowie, reprezentującej niemal wszystkie państwa ówczesnej Europy, podpisali po raz pierwszy wielostronne traktaty budujące ład międzynarodowy na kontynencie po zakończeniu wojen napoleońskich. Dopiero jednak druga połowa XIX w. przyniosła gwałtowny wzrost liczby zawieranych wielostronnych umów międzynarodowych dotyczących m.in. prawa wojennego. Pierwszym tego rodzaju dokumentem była Deklaracja paryska z 1856 r. podpisana przy okazji zawierania traktatu pokojowego kończącego wojnę krymską (1853–1856). Była ona rozwinięciem dokumentu podpisanego dwa lata wcześniej przez Francję i Wielką Brytanię. Przewidywała likwidację kaperstwa (zamiany statków handlowych na wojenne), statki neutralne mogły przewozić towary należące do stron konfliktu, z wyjątkiem kontrabandy wojennej. Towary należące do państw neutralnych nie mogły być rekwirowane, nawet jeśli znajdowały się na pokładzie statku będącego stroną konfliktu, z wyjątkiem kontrabandy wojennej. Blokada nieprzyjacielskiego wybrzeża musi być skuteczna, tzn. wykonywana wystarczającymi siłami morskimi. Deklarację tę podpisało 55 państw nadmorskich, z wyjątkiem Hiszpanii i Wenezueli⁸². Kilka lat później w 1868 r. w związku z gwałtownym rozwojem broni palnej i materiałów wybuchowych podpisano Deklarację petersburską zabraniającą używania w czasie walk pocisków do 400 g mogących powodować nadmierne cierpienie wśród walczących żołnierzy. Dokument podpisało 19 państw. Choć podstawowy zakaz zawarty w Deklaracji stracił na aktualności, nadal ważne są ogólniejsze zasady: prawnie dopuszczalnym celem działań zbrojnych powinno być osłabienie militarnej siły przeciwnika, żołnierzy należy jedynie obezwładnić, stosowanie broni zwiększającej niepotrzebnie cierpienie żołnierzy niezdolnych do walki lub czyniących ich śmierć nieuniknioną stanowi wykroczenie poza zasadniczy cel. Warto zwrócić uwagę, że w 1991 r. do Deklaracji przystąpiła Estonia⁸³.

Podczas wojen umierało bardzo wielu rannych żołnierzy, nie tyle z odniesionych ran, ile na skutek chorób zakaźnych takich jak tyfus płamisty (gorączka obozowa, dur brzuszny), czerwonka, cholera. Szacuje się, że podczas wojny krymskiej mogło umrzeć nawet 60% z nich. Świadomość ogromnych strat skłaniała wielu ludzi do zaangażowania się w pomoc charytatywną. Były wśród nich angielska arystokratka *Florence Nightingale* (1820–1910), twórczyni nowoczesnego pielęgniarstwa, czy wielka księżna *Helena Pawłowna Romanowa* (1806–1873), szwagierka cara *Aleksandra I*. Swoją aktywnością przyczyniły się do opracowania nowych metod i sposobów pielęgnacji chorych i poszkodowanych. *Nightingale* została ekspertem armii brytyjskiej do spraw wojskowej służby pielęgniarstwa⁸⁴.

W tym samym czasie zaczęło rozwijać się również prawo humanitarne konfliktów zbrojnych. Jego inicjatorem, jak już wspomniano, był szwajcarski biznesmen i filantrop *Henri Dunant*. Będąc naocznym świadkiem tragicznych skutków bitwy pod Solferino 24 czerwca 1859 r., podczas wojny francusko-austriackiej, doprowadził do utworzenia w lutym 1863 r. w Genewie Komitetu Pięciu, który przyjął nazwę Międzynarodowego Komitetu Pomocy Rannym⁸⁵. Komitet 26 października 1863 r. zwołał do Genewy międzynarodową konferencję. W jej pracach uczestniczyło 14 delegacji krajów europejskich i wielu obserwatorów. Jej obrady zakończyły się podpisaniem 22 sierpnia 1864 r. Konwencji o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych na lądzie. Wśród postanowień dokumentu znalazł się nakaz jednakowego

⁸² Declaration Respecting Maritime Law, Paris, 16 April 1856, https://ihl-databases.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/States.xsp?xp_viewStates=XPages_NORMStatesParties&xp_treatySelected=105 [dostęp: 30 września 2019 r.]

⁸³ Declaration Renouncing the Use, in Time of War, of Explosive Projectiles Under 400 Grammes Weight, Saint Petersburg, 29 November/11 December 1868, https://ihl-databases.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/States.xsp?xp_viewStates=XPages_NORMStatesParties&xp_treatySelected=130#panelReservation [dostęp: 30 września 2019 r.]

⁸⁴ *T. Brighton*, Szarża lekkiej brygady, Warszawa 2006, s. 253 i n. Zob. też *H. Schott*, Kronika medycyny, Warszawa 2002, s. 286.

⁸⁵ W jego skład weszli wpływowi obywatele Szwajcarii: *Gustave Moynier*, gen. *Guillaume Henri Dufour*, *Louis Appia* i *Théodore Maunoir*.

traktowania wszystkich rannych i chorych bez względu na przynależność do strony walczącej, aby ambulanse i szpitale wojskowe były traktowane jako neutralne i korzystały z ochrony i poszanowania ze strony wszystkich walczących wojsk, personel medyczny i obsługa transportu sanitarnego, a także kapelani wojskowi mieli mieć możliwość wykonywania swych funkcji, nawet gdy znajdą się we władzy nieprzyjaciela. Ustanawiała też wspólny znak wyróżniający, powszechnie uznawany za neutralny – czerwony krzyż na białym polu⁸⁶. Stopniowo zasady te zaczęły upowszechniać się w świadomości społeczeństw, stając się trwałym elementem międzynarodowego prawa humanitarnego.

Równocześnie powstawały krajowe regulacje określające zasady prowadzenia zbrojnych konfliktów, pomocy rannym i chorym biorącym udział w działaniach zbrojnych, ochrony jeńców i ludności cywilnej oraz odpowiedzialności karnej za naruszenie tych zasad. Do najbardziej doniosłych zaliczyć należy *Instructions for the Government of Armies of the United States in the Field*, znana bardziej pod nazwą Kodeksu Libera z 1863 r. *Francis Liber* był prawnikiem pochodzącym z Prus, uczestniczącym w wojnach z *Napoleonem*. Po przybyciu do Stanów Zjednoczonych w 1827 r. wykładał w *South Carolina College* w Columbia. W swoich wykładach sprzeciwiał się niewolnictwu sankcjonowanemu przez państwo, czym wyróżniał się na tle powszechnie panujących poglądów aprobujących. W 1861 r., po przeniesieniu się na *Columbia College* w Nowym Jorku wygłosił serię wykładów zatytułowanych *The Laws and Usages of War*. Prezentował w nich pogląd, że prawa wojny muszą odzwierciedlać zasadność celów wojennych stron walczących. W czasie wojny secesyjnej (1861–1865) odnowił wcześniejsze kontakty z głównodowodzącym wojskami Unii gen. *Henry Halleck*'iem. Ten pod koniec 1862 r. zlecił *Liberze* opracowanie odpowiedniej Instrukcji dla wojska. Prezydent *Abraham Lincoln* podpisał ją 24 kwietnia 1863 r. jako rozporządzenie ogólne Nr 100. Kodeks ten stał się później podstawą formułowania podobnych instrukcji w innych krajach, a także konwencji haskich z przełomu XIX i XX wieku⁸⁷. Warto przypomnieć o instrukcjach wydanych dla jednostek bojowych przez polskie władze powstańcze w latach 1863–1864.

Znaczącą rolę w kodyfikowaniu prawa wojennego odegrała Deklaracja brukselska z 1874 r. Dokument ten, kończący konferencję w sprawie definicji i kodyfikacji praw i zwyczajów wojny, zwołaną z inicjatywy *Aleksandra II Romanowa*, cara Rosji, zawierał składający się z 56 artykułów projekt przepisów dotyczących władzy nad terytorium okupowanym, prawa do łupów wojennych, zakazu łupienia miasta zdobytego szturmem, zachowania własności osobistej jeńca wojennego, zakazu konfiskaty własności prywatnej, definicji strony wojującej, ochrony obiektów cywilnych. Znalazły się w nim również postanowienia o charakterze humanitarnym jak zakaz używania broni zatrutej. Deklaracja odwoływała się do dorobku Kodeksu *Libera* i Konwencji genewskiej z 1864 r. Jej reguły wykorzystano przy formułowaniu tekstu Konwencji haskich z 1899 r. i 1907 r.⁸⁸

Silny impuls rozwojowi prawa wojennego i prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych nadały odbywające się na przełomie XIX i XX w. konferencje pokojowe w Hadze, ówczesnej stolicy Holandii. Wiek XIX będąc epoką ogromnego postępu technicznego i technologicznego był zarazem okresem szybkiego rozwoju technik zbrojeniowych. W ostatnich dziesięcioleciach największym potencjałem gospodarczym, a w ślad za tym potęgą militarną, dysponowały Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Niemcy. I to zarówno na lądzie, jak i na morzu. Natomiast największe państwo globu – Rosja, dysponowała jedynie liczną armią lądową, do tego wyposażoną w przestarzałe uzbrojenie. Uświadamiając sobie pogłębiającą się dysproporcję, młody car *Mikołaj II Romanow* (1868–1917), wstąpił na tron w wieku 26 lat, dążył do zahamowania nowoczesnych zbrojeń. Dlatego też zaproponował zwołanie konferencji rozbrojeniowej. Jej celem było skłonienie rządów do znalezienia, na drodze konsensusu, środków mogących zapewnić

⁸⁶ Stronami Konwencji stało się 55 państw.

⁸⁷ *R. Beard*, *The Liber Codes*, *The New York Times* z 24 kwietnia 2013 r., <https://opinionator.blogs.nytimes.com/2013/04/24/the-lieber-codes/?module=ArrowsNav&contentCollection=Opinion&action=keypress®ion=FixedLeft&pptype=Blogs> [dostęp: 30 września 2019 r.].

⁸⁸ *D. Schindler, J. Toman*, *The Laws of Armed Conflicts. A Collection of Conventions, Resolutions and Other Documents; Fourth Revised and Completed Edition*, Geneva 1988, s. 22 i n. Zob. też *Ф. Марпенс*, *Восточная война и Брюссельская конференция. 1874—1878 гг., Санкт-Петербург 1879, passim*.

trwały pokój i zakończyć wyścig zbrojeń. Inicjatywa spotkała się początkowo z chłodnych przyjęciem w stolicach wielu mocarstw, jednakże pod wpływem nacisku opinii publicznej, zainteresowanej w skodyfikowaniu reguł we wzajemnych stosunkach między państwami zdecydowano się na skorzystanie z zaproszenia imperatora Rosji. Konferencja odbyła się w dniach 18 maja–29 lipca 1899 r. w Hadze z udziałem 26 najważniejszych państw Europy, obu Ameryk i Azji. Jej owocem było podpisanie 3 konwencji i 3 deklaracji systematyzujących zwyczaje i prawa wojny, służące humanitaryzacji sposobów jej prowadzenia oraz rozbudowie środków pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych. Nie udało się jednak zrealizować najważniejszego celu konferencji ograniczenia zbrojeń i zapewnienia trwałego pokoju. Tym bardziej, że schyłek XIX w. charakteryzował się nasilaniem się głębokich różnic między głównymi mocarstwami europejskimi wynikających z ekspansji kolonialnej i powstających na tym tle sporów. One z kolei doprowadziły do nasilenia wyścigu zbrojeń i wzrostu napięć między państwami. Mimo wszystko jednak I Konferencja pokojowa w Hadze miała zasadnicze znaczenie dla kodyfikacji międzynarodowego prawa wojennego.

Sukces I Konferencji pokojowej, a także podpisanie w kolejnych latach Konwencji o statkach szpitalnych (21 grudnia 1904 r.) i Konwencji o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach będących w polu (6 lipca 1906 r.) spowodowały, że *Mikołaj II* i *Theodor Roosevelt*, prezydent Stanów Zjednoczonych, zainicjowali zwołanie II Konferencji pokojowej do Hagi. Tym razem na zaproszenie odpowiedziały 44 rządy. Obrady trwały w okresie 15 czerwca–18 października 1907 r. a ich owocem było podpisanie 13 konwencji⁸⁹ oraz 2 deklaracji dodatkowych. Dokumenty te znacząco rozszerzały i częściowo nowelizowały konwencje z 1899 r. Najważniejszym dokumentem był dołączony do IV Konwencji Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny na lądzie zawierający definicję sił zbrojnych, określał zakazane sposoby prowadzenia działań zbrojnych, zasady traktowania jeńców wojennych, postępowania na okupowanym terytorium, odnoszenia się do parlamentariuszy, zawierania rozejmów. Nie we wszystkich kwestiach udało się osiągnąć konsensus. Dlatego też autorzy tekstów traktatowych zawarli w preambule do IV Konwencji ogólną klauzulę:

„w wypadkach nieobjętych przepisami obowiązującymi [...] ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wypływających ze zwyczajów ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia”⁹⁰.

Traktaty podpisane w Hadze stworzyły niemal wyczerpujący system norm o pokojowym załatwianiu sporów, ustanawiających standardy wszczynania, prowadzenia i kończenia wojny, ograniczających sposoby i środki prowadzenia działań zbrojnych oraz traktowania jeńców wojennych nazywany często „prawem haskim”. Mimo wysiłków podejmowanych przez uczestników haskich konferencji pokojowych nie udało się uchronić świata przed Wielką Wojną (1914–1918).

Polska nie uczestniczyła ani w dyskusjach podczas obu konferencji pokojowych, ani w procesie formułowania treści podpisywanych podczas ich trwania konwencji i deklaracji. Dopiero po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Sejm ratyfikował większość obowiązujących konwencji haskich i genewskich. Pierwsze z nich już 19 lipca 1919 r. w kilka miesięcy po odzyskaniu niepodległości.

Doświadczenia pierwszego globalnego konfliktu zbrojnego pokazały, że zawarte w konwencjach normy prawa wojennego spełniły swoją rolę. Strony konfliktu na ogół przestrzegały zawartych w nich zasad, choć liczne były przypadki ich naruszeń, szczególnie w odniesieniu do walk na morzu. Jednocześnie uznano, że istotniejsze od opisanie reguł prowadzenia woj-

⁸⁹ Ostatecznie ratyfikowano tylko 12 konwencji. Państwa Sygnatariusze nie ratyfikowały XII Konwencji dotyczącej utworzenia Międzynarodowego Sądu Zdobyczy Wojennej. Jedynie Nikaragua w 1909 r. ratyfikowała tę konwencję.

⁹⁰ Treść klauzuli zaproponował *Fiodor Martens* (1845–1909), Estończyk, rosyjski prawnik i dyplomata, członek kierownictwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rosji, profesor Uniwersytetu w Sankt Petersburgu, stąd nazywana jest „klauzulą Martensa” lub „Deklaracją Martensa”.

ny jest stworzenie mechanizmów, które będą chroniły ludzką przed podobnymi konfliktami. Dobitnie dano temu wyraz podczas trwającej w okresie 18 stycznia 1919 r.–21 stycznia 1920 r. Konferencji pokojowej w Wersalu, powołując do życia pierwszą międzynarodową organizację odpowiedzialną za utrzymanie pokoju światowego i współpracę między narodami, Ligę Narodów. Lata 20. i 30. XX w. przyniosły kolejne traktaty regulujące wiele kwestii odnoszących się do prowadzenia działań zbrojnych, metod i środków walki, ochrony rannych i chorych żołnierzy, jeńców wojennych, cywilów będących obywatelami państwa nieprzyjacielskiego, ale też zmierzające do wprowadzenia całkowitego zakazu użycia siły w stosunkach międzynarodowych jak Traktat przeciwwojenny z 1928 r. Odnosić należy także Protokół dotyczący zakazu używania gazów bojowych i środków bakteriologicznych z 1925 r., Konwencję o określeniu napaści z 1933 r., Konwencję o polepszeniu losu chorych i rannych w armiach czynnych z 1929 r., Konwencję dotyczącą traktowania jeńców wojennych z 1929 r., Konwencję o neutralności morskiej z 1928 r., czy Procés-Verbal odnoszący się do zasad walki z okrętami podwodnymi z 1936 r. Doniosłe znaczenie miało podpisanie Traktatu o ochronie instytucji artystycznych i naukowych oraz zabytków w 1935 r. Choć skierowany był tylko do państw obu Ameryk znacząco przyczynił się do rozwoju norm chroniących dziedzictwo kulturowe w czasie konfliktów zbrojnych w wymiarze globalnym.

Obok wysiłków rządów państw trudną do przecenienia rolę w rozwoju międzynarodowego prawa wojennego i jego humanitaryzacji odegrały instytucje pozarządowe, a w tym rządzić głównie Stowarzyszenie Prawa Międzynarodowego (International Law Association – ILA). W dorobku tej organizacji znalazły się m.in. projekty prawa okupacji wojennej, zawarty w raporcie z sesji odbytej w Warszawie w 1928 r., czy projekt konwencji o ochronie ludności cywilnej w czasie wojny, ujęty w raporcie z sesji w Amsterdamie w 1938 r.⁹¹

Druga wojna światowa (1939–1945) była najtragiczniejszym doświadczeniem ludzkości, charakteryzującym się ogromną liczbą naruszeń obowiązującego prawa wojennego i prawa humanitarnego. Naruszenia te w znacznej mierze skierowane były przeciwko ludności cywilnej, nie biorącej udziału w działaniach zbrojnych. Współczesne szacunki podają, że bilans ofiar może sięgać liczby 50 000 000 ludzi. Większość z nich została zamordowana w masowych egzekucjach przez reżymy totalitarne z przyczyn politycznych, narodowościowych, rasowych, zginęła w bombardowanych miastach, zmarła w następstwie niedożywienia i chorób. Tylko niewielki odsetek zginął w wyniku bezpośrednich działań zbrojnych.

Dlatego po zakończeniu tego największego kataklizmu społeczności międzynarodowa podjęła wysiłki aby bardziej zdecydowanie zaakcentować humanitaryzm w normach prawa konfliktów zbrojnych, by skuteczniej chronić jednostkę ludzką w zetknięciu z maszyną wojenną. Ponadto ogromny rozwój techniki wojennej, pojawienie się nowych środków walki i sposobów prowadzenia działań zbrojnych, a także ukształtowanie się świata dwubiegunowego wymagały starań dla uaktualnienia dotychczasowych rozwiązań. Nad kwestiami tymi dyskutowano podczas kilkumiesięcznych prac konferencji dyplomatycznej obradującej w Genewie w okresie 21 kwietnia–12 sierpnia 1949 r. Jej efektem było uzgodnienie treści czterech Konwencji o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych, o polepszeniu losu rannych, chorych i rozbitków sił zbrojnych na morzu, o traktowaniu jeńców wojennych oraz o ochronie osób cywilnych podczas wojny. Stworzony przez nie system prawa humanitarnego konfliktów zbrojny nazywany często „prawem genewskim” zastąpił niektóre z wcześniejszych Konwencji haskich.

Ogrom mordów dokonywana na bezbronnej ludności cywilnej, a także na jeńcach wojennych, zarówno w Europie, jak i w Azji wymagały wypracowania skutecznych form pociągania winnych naruszeń prawa wojennego do odpowiedzialności. Jeszcze w czasie trwania II wojny światowej państwa tworzące sojusz wymierzony przeciwko państwom ośi podjęły inicjatywę, których celem miało być osądzenie zbrodniarzy dopuszczających się aktów przemocy wobec ludności cywilnej. Z inicjatywy rządu polskiego na emigracji w dniu 13 stycznia 1942 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli 9 rządów emigracyjnych: Belgii, Wolnej Francji, Grecji, Luksemburga, Polski, Norwegii, Holandii, Czechosłowacji i Jugosławii z udziałem obserwatorów re-

⁹¹ M. Fleming, Międzynarodowe prawo humanitarne, s. 11 i n.

prezentujących rządy Wielkiej Brytanii, Dominikany, Chin i Indii oraz Związku Sowieckiego, pod przewodnictwem premiera rządu polskiego gen. *Władysława Sikorskiego*. Podczas konferencji omawiano zasady odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko ludności cywilnej. Na jej zakończenie podpisano Deklarację St' James Palace zawierającą m.in. propozycję powołania Komisji Narodów Zjednoczonych ds. Ścigania Zbrodni Wojennych. W rezultacie po zakończeniu działań wojennych powołano Trybunały Karne dla zbrodniarzy wojennych w Norymbierdze w Europie i Tokijski dla Dalekiego Wschodu.

Podobnie niewyobrażalne zniszczenia substancji materialnej i dziedzictwa kulturowego wielu narodów w Europie, Afryce Północnej i Azji skłoniły społeczeństwa do stworzenia norm prawa międzynarodowego chroniącego to dziedzictwo w czasie konfliktów zbrojnych. W rezultacie podjętych wysiłków w 1954 r. w Hadze podpisano Konwencję o ochronie dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego, rozwijaną w późniejszych latach. Znaczącą rolę w jej opracowaniu odegrał prof. *Jan Zachwatowicz* (1900–1983), kierujący odbudową Warszawy po zniszczeniach wojennych⁹². Był też autorem tzw. „niebieskiej koperty” znaku chroniącego zabytki.

Druga połowa XX w. to także okres dynamicznie rozwijających się międzynarodowych traktatów chroniących prawa człowieka. Znaczącą rolę w tym procesie odegrała i nadal odgrywa Organizacja Narodów Zjednoczonych, powołana w 1945 r. w miejsce niewydolnej Ligi Narodów. W 1950 r. w Rzymie sporządzona została europejska Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. W roku następnym, pod auspicjami ONZ, podpisano w Genewie Konwencję dotyczącą uchodźców. Kilka lat później w 1966 r. Zgromadzenie Ogólne tej organizacji uchwaliło Międzynarodowe pakiety praw obywatelskich i politycznych. W latach następnych ONZ przyjęła szereg deklaracji i protokołów chroniących kobiety i dzieci w sytuacjach nadzwyczajnych i konfliktów zbrojnych, poszanowania praw człowieka w konfliktach zbrojnych, w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne. W tworzeniu międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych od początku ogromną rolę odgrywa Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, angażując w swoje prace ekspertów z różnych dziedzin i różnych krajów. Znaczącym wkładem organizacji czerwono krzyżowej było opublikowanie w 2005 r. Studium poświęcone zwyczajowemu międzynarodowemu prawu humanitarnemu. Wkład w zrozumienie i poszanowanie zasad prawa dotyczących konfliktu zbrojnego, zawierającego skatalogowanych 161 zasad zwyczajowego międzynarodowego prawa humanitarnego.

Wiek XXI przyniósł nowe rodzaje konfliktów zbrojnych – wojny hybrydowe. Postęp techniczny spowodował pojawienie się nowych rodzajów broni, jak amunicja kasetowa i nowych sposobów prowadzenia działań walki. Obok żołnierzy należących do sił zbrojnych zaczęły pojawiać się wyspecjalizowane firmy prywatne wykonujące różnorodne działania zbrojne. Zjawiska te spowodowały, że przed międzynarodowym prawem humanitarnym stanęła konieczność sformułowania nowych regulacji. Także i w tym zakresie ogromne znaczenie miały inicjatywy podjęte przez Narody Zjednoczone, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża i rząd Szwajcarii.

W okresie ponad 150 ostatnich lat prawo cywilizujące konflikty wojenne przeszło znamiennej ewolucję. Od norm skupiających się głównie na zasadach prowadzenia działań zbrojnych, aż po humanizację takich konfliktów i dążenie do stworzenia skutecznej ochrony różnym kategoriom uczestników wojen, kombatantom, jeńcom wojennym oraz ludności cywilnej niebiorącej bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych. Należy oczekiwać, że ów humanitaryzm będzie znamionował dalsze wysiłki międzynarodowej, aby ludzkość i jej dziedzictwo w coraz mniejszym stopniu odczuwały skutki wojen.

* * *

⁹² Prof. *Jan Zachwatowicz*, architekt, historyk architektury odegrał kluczową rolę w programie odbudowy stolicy po zniszczeniach wojennych. Początkowo był zwolennikiem zachowania zabytków w stanie ich zachowania. Mimo iż podpisał Kartę Wenecką, określającą zakres prac konserwatorskich. Jednakże wobec ogromu zniszczeń substancji materialnej uznawał za konieczne odbudowywanie od fundamentów zabytków mających kluczowe znaczenie dla tożsamości kulturowej narodów. Swoistym mottem jego wysiłków była myśl, że „poczucie odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń domaga się odbudowy tego co nam zniszczono”. Był jednym z inicjatorów odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie w latach 70. XX w. Był też autorem tzw. niebieskiej koperty znaku chroniącego zabytki.

W ostatnich latach bardzo dynamicznie rozwijają się nauki o bezpieczeństwie. W efekcie na wielu uczelniach, zarówno wojskowych, jak i cywilnych, realizowane są kierunki nauczania obejmujące bezpieczeństwo narodowe i bezpieczeństwo międzynarodowe. Do kursów realizowanych w ramach tych studiów należy Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów Zbrojnych. Kształcenie w tej dziedzinie wymaga bardzo często korzystania z dokumentów źródłowych. Siedemnaście lat temu ukazało się ostatnie wznowienie pracy *Mariana Fleminga* „Międzynarodowe Prawo Humanitarne Konfliktów zbrojnych. Zbiór dokumentów”. Powstałą lukę należało wypełnić, tym bardziej że od tamtej pory pojawiło się wiele nowych dokumentów rozwijających międzynarodowe prawo humanitarne. Pojawiły się nowe zjawiska związane z konfliktami zbrojnymi, a w ślad za tym konieczność opracowania nowych regulacji lub chociażby tylko zaktualizowania dotychczas istniejących. Międzynarodowe prawo humanitarne rozwijało się na przestrzeni ponad 150 lat. W okresie tym powstawało wiele dokumentów o charakterze międzynarodowym.

Zawarty w tej publikacji zbiór dokumentów, prezentujących proces rozwojowy międzynarodowego prawa humanitarne, zawiera blisko 130 aktów prawa międzynarodowego, o różnej randze, powstałych od połowy XIX w. do czasów nam współczesnych. Znajdują się wśród nich traktaty, protokoły do nich i deklaracje. Większości z nich Rzeczpospolita Polska jest stroną i te publikowane są w tłumaczeniu i brzmieniu zawartym w dziennikach promulgacyjnych z zachowaniem oryginalnego języka i pisowni. Dokumenty, których Polska nie jest stroną, pochodzą ze stron internetowych instytucji publicznych. Najczęściej dostępne są w języku angielskim. W prezentowanej publikacji przedstawione zostały w tłumaczeniu autora. Szereg dokumentów, takich jak Kodeks Libera, Konwencja o amunicji kasetowej, statuty międzynarodowych trybunałów karnych do spraw Rwandy, Sierra Leone, Libanu i Kambodży, przepisy dotyczące funkcjonowania prywatnych firm wojskowych i ochrony publikowanych jest po raz pierwszy. Prezentowany zbiór ma za zadanie przede wszystkim ułatwić osobom interesującym się problematyką międzynarodowego prawa humanitarne dostęp do znakomitej większości aktów prawnych z tego zakresu.

W publikowanych dokumentach starano się dokonać uaktualnienia pisowni uwzględniającego współczesną ortografię i interpunkcję w zakresie niezbędnym, by były one dla współczesnego czytelnika, głównie studenta i badacza prawnych aspektów bezpieczeństwa, jednoznacznie zrozumiałe. Część niekonsekwencji edytorskich ubiegłowiecznych wydawców aktów prawnych pozostawiono jako swoiste *signum temporis* – znamię epoki, w której dane przepisy były tworzone. Dokumenty opublikowano w pełnym brzmieniu, jedynie w traktatach pominięto komparacje zawierające listy pełnomocników podpisujących dany dokument oraz ich podpisy, co zostało oznaczone.

[Przejdź do księgarni →](#)



ksiegarnia.beck.pl